

„Kinematograf” ruszy we wrześniu

Naciskasz guzik i grasz w filmie

W różnych miejscach Polski stanie 25 przeszklonych, podobnych do kabin telefonicznych, budek-kinematografów. Zamontowane w nich cyfrowe kamery będą czekały na zwyczajnych ludzi, na każdego, kto zechce być bohaterem filmu dokumentalnego o Polaku żyjącym na przełomie wieków. Kto żyw będzie mógł wejść do kabiny, wcisnąć guzik i powiedzieć, co mu leży na sercu. A potem, być może, obejrzyć się w telewizji tuż przed „Wiadomościami”.

To akcja medialna wymyślona przez dwóch czołowych polskich dokumentalistów – Marcela Łozińskiego i jego syna Pawła. Będzie trwać przez 30 dni września. O idei tego przedsięwzięcia mówił Paweł Łoziński na ostatnich „Spotkaniach z dokumentem filmowym” w Teatrze NN.

– W zasadzie prawie każdy człowiek może być bohaterem filmu dokumentalnego. Nie zawsze potrafimy do niego dotrzeć, choć niemal za każdymi drzwiami toczy się życie godne zapisu na taśmie filmowej. Nie chcemy jednak zaglądać przez dziurkę od klucza.

Zrealizowany przez holenderską stację telewizyjną program „Big Brother”, mimo iż stanowi przykład takiego podglądactwa, odniósł światowy sukces. Odizolowanych od świata ludzi oglądają tysiące fanów. Polską wersję „Wielkiego brata” zapowiada też TVN. Jak mówi Paweł Łoziński, to że

ktos chce sprzedać swoją prywatność, jest jego sprawą. Jest natomiast kwestią osobistej etyki realizatora, gdzie stawia sobie granice praw do czyjejś intymności. Akcja medialna „Kinematograf”, choć pomysł jej zrodził się jeszcze przed emisją „Big Brother”, ma być swego rodzaju odpowiedzią na taki rodzaj dokumentu filmowego. Ma dać szansę tym, którzy sami zechcieliby o sobie opowiedzieć. Co jest dla nich najważniejsze? O czym marzą? Jakie błędy popełnili, co chcieliby zmienić?

Realizatorzy liczą na to, iż z tej swoistej medialnej spowiedzi, w której udział weźmie rolnik, profesor, ksiądz, więzień, chory w szpitalu, powstanie nasz zbiorowy autoportret na koniec wieku. Wybrane sekwencje złożą się na półtoragodzinny film dokumentalny, zaś wszystkie nagrania trafią do archiwum Muzeum Kinematografii.

MARIA PAWŁOWSKA